Nr 237. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 16 Listopada 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 300.000 mkp.
Z odnoszeniem . 320.000 „
przesyłką poczt. 330.000 „
Za granicą . 600.000 „
Cena numeru 20.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 4.000 mkp.
Nekrologi . . . . . 6.000 „
Nadesłane . . . . . 9.000 „
Po kronice . . . . 12.000 „
Na 1-szej stronie 16.000 „
Drobne od słowa . 2.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

O wyjście z błędnego koła

Kraków, 15 listopada.

Jesteśmy wszyscy w kręgu błędnego koła. Nie od wczoraj! Już od pierwszych chwil zmartwychpowstania Polski rozpoczął się ten potworny taniec w kręgu błędnego koła, poza które wyjść nie umiemy. Od pierwszej chwili, gdy naprzeciw siebie stanęły jakby „dwie Polski", jedna z pod znaku rządu lubelskiego, druga warszawskiego, toczy się ten bezwładny taniec, coś jakby w takt melodji Chochoła z „Wesela". Tylko, że w tej melodji, w miejsce leniwo omdlałych tonów duchowej pustki i ogólnej inercji, teraz grają coraz głośniej potworne zgrzyty bratobójczej pieśni.

I nikt tu nie jest bez winy!...

Wszyscy, ale, dosłownie wszyscy w Polsce, mają na sobie ciężkie przewinienia! Ich źródłem u jednych jest brutalny egoizm, który pod pokrywką dobra „ojczyzny" czy „ludu" pasorzytuje na organizmie szerokich warstw pracujących. U drugich zaś źródłem również poważnych błędów jest swego rodzaju chorobliwy patrjotyzm, którego cechą bezwzględna wyłączność i tępo krótkowidztwo partyjne, wręcz nie uznające istnienia odmiennych zapatrywań czy potrzeb.

Ten to „patrjotyzm" w rezultacie przeradza się w brzydkie i niskie uczucie nienawiści, w jakąś tępą i niespokojną zajadłość do wszystkiego, co nie pisze się na pewien program partyjny. Stąd to tak wiele u nas teoretycznej miłości Ojczyzny, lecz tak mało miłości dla tych, którzy tę Ojczyznę stanowią, miłości dla współobywateli, między którymi rzetelne zharmonizowanie wzajemnych potrzeb i dążności jest jedyną podstawą zabezpieczenia bytu państwowego. Tymczasem wprowadzony do życia publicznego czynnik dysharmoniczny, czynnik nienawiści i zajadłego zwalczania się, musiał w rezultacie doprowadzić do brzegu strasznych dni dzisiejszych, zawisłych już „nad topielą".

Jak się ratować od runięcia w przepaść? Jak wyjść z błędnego koła wzajemnej zawiści i psychicznych, czy też nawet już faktycznych przygotowań do bratobójczej walki?

Przedewszystkiem szczerze i rzetelnie wzajemnie uznać swoją winę i poprostu przekreślić całą swą dotychczasową taktykę, jako nieuchronnie prowadzącą na dno przepaści.

Ci, którzy dzisiaj gromy potępienia miotają na robotnika polskiego i całą winę krwi przelanej usiłują zwalić wyłącznie na jedną partję w Polsce i jej przywódców, postępują nierzetelnie. Nie można bowiem zapomnieć, że wypadki krakowskie są owocem atmosfery z dawna już zatruwanej wywrotową agitacją i duchem antypaństwowych wystąpień nie tylko z jednej strony.

Nieposzanowanie władzy i jej zarządzeń (na co tak słusznie uskarża się prof. Kutrzeba na łamach „Głosu Narodu") — każdy to przyzna — nie datuje się chyba dopiero od nieposłuszeństwa ostatnio ujawnionego ze strony robotników krakowskich wobec zakazu odbycia zgromadzenia ludowego. Ma ono swoje przykre antecedencje. Z karty życia odrodzonej Polski niestety nie dadzą się wymazać ciemne plamy takich aktów, jak sabotaż finansowy państwa z tego tylko powodu, że rząd pewnym grupom się nie podobał, jak dalej styczniowy zamach, jak wreszcie targnięcie się na Zgromadzenie Narodowe i doprowadzenie zajadłą agitacją do niesłychanego w dziejach polskich faktu krwawego zamachu na najwyższą głowę państwa.

Czyż można znowu tak zbytnio się dziwić rozgoryczonemu nędzą materjalną tłumowi strajkujących, złożonemu przeważnie z mniej oświeconych żywiołów, gdy nie posłuchały zakazu odbycia zgromadzenia (tem bardziej, gdy jego celowości nie mógł pojąć), jeśli Polska cała była świadkiem, jak w jej sercu stołecznem kwiat narodu, młodzież akademicka i szerokie sfery inteligencji, obałamuconej ciasną doktryną partyjną, nie uszanowały majestatu najwyższych czynników w państwie, powagi Zgromadzenia Narodowego i pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

Posiew nieposzanowania dla władzy państwowej, a potem jeszcze straszniejszy posiew krwi, przelanej na osobie najwyższej głowy państwa ręką szaleńca, wyniesionego później w pewnych sferach do godności „bohatera narodowego" — w konsekwencji spowodowały dalsze moralne spustoszenia i krwawem echem niestety odezwały się po drugiej stronie.

Jeśli zatem dzisiaj grupy prawicowe szczerze pragną nawrotu do równowagi i poszanowania prawa, to muszą przedewszystkiem zaprzestać tego huraganowego ataku, skombinowanego to z wezwań pijanych wprost wściekłą żądzą zemsty, to z nie kończącego się łańcucha potwornych werysj i opowiadań, rozdrażniających do niemożliwości, a w dużej części opartych na bujnej fantazji „naocznych" świadków, którzy zresztą w chwili zaburzeń pochowali się po swych „mysich dziurach", a teraz z nich wypełzły i szerzą tylko nowy zamęt i nową nienawiść.

Chyba do uspokojenia umysłów nie przyczynią się takie opowiadania, jak te na wiecu lwowskim, gdzie według relacji jednego z pism tamtejszych opowiadano, jak to robotnicy w Krakowie „żołnierzom rozpruwali brzuchy"... Ani też do uspokojenia nie przyczyni się zapowiedziana wyprawa pana Strońskiego na wiec do Krakowa. Już to z pod batuty tego głównego koryfeusza w chórze wzajemnej nienawiści nie wypłynie napewno jaśniejsza nuta. Niestety możemy być z góry pewni nastrojów, jakie spłyną z wieców i zgromadzeń pod taką opieką odbytych. Nie inne, jak te, które teraz bujnemi strugami spływają z łamów prasy prawicowej, której pewne organy wprost straciły przytomność w rozpętanym szale nienawiści.

Jeśli pragnie się naprawdę dobra państwa, jeśli nie chce się go wtrącić w okropną przepaść wojny domowej, musi się i to jak najrychlej zejść z tej fatalnej platformy dalszego wzajemnego podjudzania się. W tym momencie z kolei obowiązek łagodniejszego cokolwiek kursu w wewnętrznej polityce przechodzi właśnie do sfer prawicowych.

Czynniki bowiem lewicowe, w szczególności robotnicze, po pierwszych niefortunnych „triumfatorskich" wystąpieniach, już znacznie złagodziły swój ton ofensywny i gotowe są widocznie zejść na platformę spokojniejszej, rzeczowej walki w ramach parlamentarnych. Uczynić to samo muszą i czynniki prawicowe.

Zamiast zatem podjudzać się wzajemnie i rozszarpywać straszną ranę wspólnego wszakże nieszczęścia, zamiast dalej kopać niemądrą zgoła przepaść między „wojskiem", a „ludem", zamiast na łamach prasy jedynie tylko gwoli korzyści partyjnych występować z przedwczesnemi, niesprawdzonemi oskarżeniami przeciwko poszczególnym obozom, czy nawet całym organizacjom — pożyteczniej stokroć będzie zapanować i nad rozdrażnionemi nerwami i nad obrzydliwem, małodusznem „politykierstwem" partyjnem.

Teraz jest właśnie chwila, by przywódcy wszystkich ugrupowań (także prawicowych), swój rozum polityczny i swój prawdziwy patrjotyzm wykazali nie w głośnym krzyku i demonstracyjnym geście, lecz w spokojnych, dojrzałych czynach, pełnych umiarkowania i troski o całość państwa, a nie tylko o swoje podwórko partyjne.

To jedna droga wyjścia z błędnego koła. Są jednak także i inne, o których jeszcze pomówimy.

Po krwawych wypadkach krakowskich

Minister Kiernik o strajkach i wypadkach krakowskich

Wśród ogólnej wrzawy i zgiełku wygłosił wo wtorek na posiedzeniu Sejmu minister spraw wewn. dr Kiernik mowę, której w Izbie nie słyszano właściwie. Obecnie mowę tę podaje P. A. T. Zamieszczamy ją tembardziej, że będzie ona w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 13 listopada.

Od pierwszej chwili października — mówił minister dr Kiernik — ujawniły się tendencje strajkowe wśród różnych kategoryj pracowników, podające jako motyw ciężkie materjalne położenie w związku z panującą drożyzną. Tendencje te, o ile miały objąć tylko pracowników państwowych, nie osiągnęły zamierzonego skutku. Pracownicy państwowi, oprócz części kolejowych i pocztowych, oparli się hasłom strajkowym. Gdy w międzyczasie zlikwidowane zostały pokojowo wielkie strajki w zagłębiu węglowem na Górnym Śląsku, następnie w Dąbrowie, a wreszcie w przemyśle włókienniczym głównie w Łodzi, na podstawie ugody, zawartej z przemysłowcami za pośrednictwem rządu, można było uważać ruch strajkowy za zlikwidowany, gdyby nie samorzutne **dzikie strajki maszynistów,** które ponownie ożywiły tendencje strajkowe na kolejach i pocztach. Ponieważ obowiązkiem rządu w imię najżywotniejszych interesów państwa było niedopuścić do zatamowania ruchu kolejowego i pocztowego w tem zamieszaniu, ponieważ zatamowany ruch kolejowy mógł przeszkodzić zaaprowizowaniu największych ośrodków miejskich i przemysłowych i pogorszyć jeszcze ciężkie położenie ludności, rząd był zmuszony **przez powołanie rezerwistów z pośród kolejarzy utrzymać ciągłość komunikacji i przyjść z pomocą tym pracownikom, którzy przyszli do pracy.** Niestety, te podyktowane kategorycznym nakazem chwili i interesem państwa zarządzenia, spotkały się z krytyką i podawaniem w wątpliwość uprawnień **ze strony odpowiedzialnych przedstawicieli społeczeństwa, co spowodowało uchylanie się miejscowe od spełnienia rozkazu wojskowego.** Także do przeprowadzenia wydanych rozkazów okazało się konieczne ze strony władz wojskowych ogłoszenie w jednym z okręgów **sądów doraźnych dla łamiących obowiązek wojskowy.** W tym stanie rzeczy, ograniczony wprawdzie w niektórych dyrekcjach, ruch kolejowy został utrzymany, a spokój i bezpieczeństwo państwa zostały wszędzie zapewnione.

DZIEŃ 5 i 6 LISTOPADA.

Dopiero proklamowany na dzień 5 listopada br **strajk powszechny** wniósł w szczególnie zapalne ogniska strajkowe znaczny ferment, który doprowadził **do ubolewania godnych wypadków w dniu 6 listopada w Krakowie, Borysławiu a następnie i w Tarnowie.** Ofiary, jakie padły w tych miejscowościach, położyć należy w znacznej mierze na karb **agitacji** tych żywiołów, które wniosły do strajku hasła, nie mające nic wspólnego z dążeniami ekonomicznemi robotników do poprawy ich bytu. **Należy stwierdzić, że we wszystkich tych wypadkach starcia organów policji i wojska z demonstrantami wyprzedzone zostały aktami gwałtu wobec policji i wojska, w szczególności w Krakowie,** gdzie już 5 listopada zostało ranionych kilkunastu policjantów bez poprzedniego użycia przez nich broni.

Zajścia z 6 listopada doprowadziły do ofiar, które padły po obu stronach, t. j. tak demonstrantów, jak policji państwowej i wojska. **Nie czas jeszcze w tej chwili na szczegółowe analizowanie tych zajść, przyczyn ich przebiegu oraz zachowania się władz. Wyjaśni to szczegółowe śledztwo,** które jest w toku.

Mówiąc o tych zajściach, odróżnić należy przyczyny, które zajścia te spowodowały, **od ewentualnej odpowiedzialności organów władz z powodu ich zachowania się w czasie tych zajść.** Badając przyczyny, nie można pominąć faktów, które albo poprzedziły zajścia, albo miały miejsce w czasie tych ubolewania godnych wypadków. I tak faktem jest, że niemal na wszystkich zgromadzeniach, urządzanych dla strajkujących i przez strajkujących zapadały oprócz rezolucyj, dotyczących postulatów ekonomicznych, **rezolucje, żądające ustąpienia rządu.** Jedno z takich zgromadzeń, a mianowicie **w Krakowie,** uważało za dopuszczalne wysłać nawet delegację do województwa z tem, aby wojewoda zakomunikował rządowi centralnemu taką rezolucję. **Faktem jest, że na zgromadzeniach tych wzywano powołanych do służby wojskowej kolejarzy i pocztowców, aby wezwania wojskowe oddawali prezydjum wiecu i wmawiano im, że nie mają obowiązku czynić zadość tym wezwaniom.** Faktem jest, że gdy urząd wojewódzki zapowiedział w Krakowie wysłanie delegata na zgromadzenie strajkujących, nieograniczone do osób zaproszonych, inicjatorzy oświadczyli, że delegata rządu **nie dopuszczą, a w razie przybycia nie ręczą za jego osobiste bezpieczeństwo.** Faktem jest, że w domu Kasy chorych w Krakowie dnia 5 listopada mówca Hoffmann zapowiadał zgromadzonym przed tym domem, **że godziny tych panów, co wysyłają policję, są już policzone.** Faktem jest, że w czasie zajść 6 listopada **dowożono amunicję pod dom robotniczy.** Faktem jest, że na szwadron ułanów **urządzono zasadzkę,** obsadzając okoliczne domy, z **okien których strzelano do ułanów. Zrujnowano prywatne mieszkania i wyrzucano z nich mieszkańców.** Faktem jest, że według opinji znawców wojskowych, atak na wojsko, w szczególności na ułanów, był przeprowadzony **według wszelkich zasad taktyki wojskowej.** Faktem wreszcie jest, że wśród zwróconej następnie broni wojskowej znalazła się broń **przez wojsko nieużywana,** w szczególności też 2 karabiny **rosyjskiego systemu.**

Szczegóły zajść ustalą wdrożone już i prowadzone z całą dokładnością dochodzenia policyjne i karno-sądowe, które też niewątpliwie wykryją winnych i spowodują pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

ŚLEDZTWO.

Niezależnie od tego zostało wdrożone śledztwo przez **władze wojskowe i administracyjno-policyjne, które wykażą, o ile zawiniły też organa władz.** Rząd ze swej strony zarządził natychmiast, co należy, **aby na stanowiskach kierujących nastąpiły zmiany, któreby na przyszłość dały rękojmię należytego wykonania obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i porządku,** a zarazem dołoży rząd wszelkich starań, aby dochodzenia i śledztwa **wolne od wszelkich wpływów doprowadziły do zupełnego wyjawienia przyczyn tych smutnych zajść i odpowiedniego, ustawowego ukarania winnych.** Wobec zaprzestania w dniu 7 listopada strajku rząd uchylił wydane poprzednio konieczne zarządzenia tak w dziedzinie powołania do wojska pracowników kolejowych i pocztowych, jak i w zakresie sądownictwa doraźnego. Rząd posiadając świadomość ciężkiego położenia materjalnego ludności, nie zaniedba niczego, aby położenie złagodzić i polepszyć. Z drugiej strony jednak wystąpi na przyszłość przeciw wszelkim próbom zaburzeń życia wewnętrznego w państwie, któreby przekraczały granice dozwolone ustawami i interesem państwa z największą surowością.

Pomijając wiele innych momentów tragicznych wypadków krakowskich, nie dowiadujemy się z mowy ministra Kiernika najważniejszej rzeczy: czy i w jakim kierunku inspirował ten minister miejscowe władze krakowskie w dniu 6 listopada? To jest kwestja bardzo ważna, ona bowiem dopiero wyświetlić może, czy władze bezpieczeństwa publicznego w Krakowie z własnej inicjatywy wydały zarządzenia, które skończyły się tak katastrofalnie, czy też uczyniły to, — jak powszechnie głoszą w Krakowie — na zlecenie centralnych władz warszawskich.

Nadto minister Kiernik zapowiada, bardzo słusznie zresztą, że dopiero śledztwo karne ustali przyczyny smutnych zajść i wskaże osobistości, które są winnemi. Tymczasem jednak p. minister ustala „fakta" — których rozpatrzenie powinno być także przedmiotem śledztwa. Zapewnie dyskusja w Sejmie wyświetli, na jakich danych opiera minister Kiernik te szczegóły, które już jako stwierdzone fakta podaje.

MINISTER KIERNIK W SENACIE.

Warszawa, 14 listopada (Tel. wł.) Dziś w Sejmie, po wczorajszych burzliwych scenach, zapanował zupełny spokój. Sensacją dnia było natomiast posiedzenie Senatu, **na którem minister Kiernik, w związku z zajściami krakowskiemi, przesądzając wyniki śledztwa, w długiej mowie starał się całą winę za strajk i krwawe wypadki w Krakowie zrzucić na agitację P. P. S.**

Po przemówieniu ministra Kiernika **sen. Posner** (P. P. S.) **postawił wniosek o otwarcie dyskusji.** Wniosek ten jednak **nie uzyskał większości. Słusznie oburzona lewica pod wodzą wicemarszałka Woźnickiego opuściła salę obrad,** na czem posiedzenie Senatu zamknięto. Prawica uważa postępowanie opozycji za jawny bunt przeciw dotychczasowym obyczajom, panującym w Senacie. „Bunt" ten został jednak sprowokowany przez min. Kiernika i jego adherentów z prawej strony.

Atak na posła Marka w komisji prawniczej

Warszawa, 14 listopada (Tel. wł.) Dziś rano zebrała się na posiedzenie **sejmowa komisja prawnicza, której przewodniczącym jest poseł Marek.** Na wstępie posiedzenia pos. **Rzepecki** (Z. L. N.) wystosował do posła Marka prośbę, **aby z uwagi na sytuację,** wytworzoną po wczorajszem posiedzeniu Sejmu i wypadkach krakowskich, związanych z jego nazwiskiem, **zechciał złożyć przewodnictwo komisji.**

W odpowiedzi poseł Marek wyjaśnił, że **zarzutów i wątpliwości, podnoszonych przez stronnictwa prawicowe, nie może brać osobiście,** lecz ocenia je wyłącznie jako zjawisko polityczne i z tego powodu **nie może zadośćuczynić prośbie pos. Rzepeckiego,** tem bardziej, że mandat przewodniczącego w komisji prawniczej otrzymał z ramienia swego klubu.

Wobec tej odpowiedzi poseł Rzepecki **zgłosił formalny wniosek, domagający się od posła Marka rezygnacji ze swego stanowiska.** Okazało się jednak, że w tym wypadku **nie cała większość rządowa zgodna jest z opinją Związku Lud. Narodowego, Piastowcy bowiem nie poparli wniosku pos. Rzepeckiego.** Wywiązała się długa dyskusja, w rezultacie której **przyjęto 16 głosami przeciw 12 nowy wniosek pos. Rzepeckiego, odraczający posiedzenie komisji prawniczej na czas nieograniczony. Wzburzenie wśród stronnictw opozycji olbrzymie.**

POWRÓT JEN. ŻELIGOWSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 14 listopada. (PAT). Wczoraj przybył do Warszawy z Krakowa jen. dywizji **Żeligowski,** który złożył miarodajnym czynnikom rządowym **szczegółowe sprawozdanie z sytuacji w Krakowie oraz dotychczasowego przebiegu śledztwa wojskowego w Krakowie,** prowadzonego na tle ostatnich zaburzeń.

Książki i ludzie

K. Sarolea: Listy o Polsce. Z wyd. angielskiego, przetłumaczyła J. Sienkiewiczówna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. F. Hoesick: Paryż. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Norbert Igłowski: W dali od Boga. Powieść. Kraków 1923. Z. Rabska: Dziecko wojny. Powieść. Warszawa. Księgarnia F. Hoesicka.

Prof. Karol Sarolea, Belgijczyk, głośny za swoich wykładów na uniwersytecie Edynburgu zdobył sobie zaszczytny tytuł przyjaciela Polski. On to w ciężkich przełomowych chwilach wielkiej wojny, kiedy losy Polski ważyły się na międzynarodowym terenie z bardzo zmiennem szczęściem — on pierwszy uwierzył w szczęśliwą przyszłość Polski, wniknął w psychologję ducha naszego i z niej wysnuł swe przepiękne „Listy o polskich sprawach", o których dopiero późno po wojnie dowiedzieliśmy się, a które jak kojący balsam spłynęły na dusze polskie, użyczając nam wiary w pomyślny obrót naszej sprawy. Listy te zwróciły na Polskę uwagę całego cywilizowanego świata — jako pierwszy głos bezstronnego cudzoziemca, który wypowiadał prawdę zgodną z własnem sumieniem i miał odwagę przeciwstawić ją szerzonemu o Polsce w całej zagranicznej prasie kłamstwu. Prof. Sarolea rozpatruje kolejno problemat Polski w przededniu wojny, odsłania tajniki zorganizowanego przeciwko Polsce spisku, omawia następnie rozprawę Śląska, nie waha się nawet przytoczyć charakterystycznego głosu feldmarszałka Moltkego, będącego apologją Polski, rozpatruje problem żydowski w Polsce, a w końcu przytacza bardzo ciekawe szczegóły z historji niemieckiej okupacji w czasie wojny, która go szczególniej zainteresowała. Syntezą książki jest rozdział o Królestwie Polskiem, jako jednostce suwerennej i niepodległej.

Uważne rozpatrzenie wywodów prof. Sarolea przekonywa ponad wszelką wątpliwość o jego dla Polski gorących sympatjach. Szlachetny obrońca polskiej sprawy nie zwraca się do nas, lecz do Europy i w świetnych artykułach polemicznych odpiera napaści na Polskę. Ale nietylko obcych on poucza. Zdaje się przemawiać także i do tych Polaków, których możnaby nazwać „ludźmi małej wiary".

Książce prof. Sarolea nie mało autorytetu dodaje fakt, że do tych „Listów o Polsce" napisali dopełniającą przedmowę kardynał Mercier, wielki patron Belgji podczas okupacji — oraz wybitny pisarz angielski Chesterton. „Moja instynktowa sympatja dla Polski — pisze angielski autor — zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń miotanych przeciwko niej i wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie sądów jej nieprzyjaciół. Doszedłem mianowicie do wniosku, że nieprzyjaciele Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa".

Sam autor we wstępnem słowie do książki tak formułuje swój sąd o Polsce: „Książka niniejsza nie miała pierwotnie na celu obrony Polski, ale obronę interesów Europy — sprawa Polski nie jest narodowem, ale międzynarodowem zagadnieniem".

Dobrze się stało, że znamienny głos bezstronnego, szlachetnego przyjaciela Polski utrwalony został w polskim przekładzie w książce, jako dokument, że nie jest jeszcze tak źle z przyszłością naszą, jak to prorokują wrogowie polskiego imienia. Zwłaszcza w chwili obecnej w dobie ciężkiego przygnębienia, spowodowanego katastrofą ekonomiczną Polski, głos wielkiego cudzoziemca będzie zadatkiem tej świetlanej przyszłości, jakiej nam życzy szczery i światły sąd uczonego Francuza, który nie wahał się wystawić imieniu polskiemu najchlubniejszego świadectwa. Prof. Sarolea należy do szczupłej liczby tych wybitnych jednostek, które są rozumem i sumieniem świata, bo przejrzawszy świat i wszelkie jego sprężyny działające, nie przeoczyli serca.

W trzecim roku wielkiej wojny pojawiła się na półkach księgarskich w Małopolsce książka Ferd. Hoesicka p. t. „Paryż", zbiór opowiadań i szkiców, w których autor zawarł charakterystykę wszechstronną stolicy kulturalnego świata, związanej wielu bardzo ścisłemi ogniwami z Polską. Książka o niezwykle bogatej i interesującej treści przyszła w chwili, gdy ważyły się losy wojny i losy Polski, gdy oczy całego świata zwracały się ku Paryżowi, tej kuźni odnowionego życia, z której wypłynąć miał ożywczy strumień wolności, przeczuwanej już w błyskach katastrofalnej burzy. Książka niewinna w treści, niosąca bogaty materjał narracyjny, związany z życiem Polski i Polaków, zamieszkujących Paryż — uwzględniająca w pierwszym rzędzie rzeczy i sprawy interesujące Polaka, nie znalazła wówczas uznania niemieckiej cenzury okupacyjnej w Warszawie i nie została dopuszczoną w granicę okupacji. Po ustąpieniu Niemców, gdy ją Warszawa mogła poznać, doznała nadspodziewanego powodzenia. Wydanie pierwsze zostało w lot wyczerpane, a obecnie ukazało się drugie, znacznie rozszerzone i uzupełnione jej wydanie.

Książka Hoesicka o Paryżu jest niewątpliwie hymnem na cześć stolicy Francji, apoteozą cnót i genjuszu francuskiego, pięknym komplementem polskiego pisarza, który mając sposobność poznać dobrze Paryż w ciągu częstych swoich do Francji podróży, pełne zachwytu wrażenia swe złożył w szeregu szkiców, opowiadań i wspomnień. Ilustrują one już to życie paryskie, już to przeżycia Polaków w Paryżu w ciągu ostatniego stulecia, wypisane na głazach pomników, już to żyjące w tradycji i zapiskach współczesnych. Z tego materjału układa autor żywą mozaikę, przepojoną zachwytem i miłością dla nowożytnego Babilonu, który w oczach naszych, w latach wojny i teraz stężał i wyszlachetniał i przybrał się w togę powagi i pracy, tak licującą z jego posłannictwem dziejowem i dzisiejszą rolą polityczną. Na zawartość „Paryża" złożyły się następujące opowiadania i szkice: „Czarna dama", obrazek nowelistyczny z przeżyć studenckich, rzecz „o pewnej smutnej gamratce", wskrzeszająca epizod z przeżyć Jana Kochanowskiego, który czas pobytu w Paryżu i przyjaznych z francuskim poetą Ronsardem stosunków, urozmaicał sobie sielanką miłosną z pewną nieosobliwą „mieszczką paryską". Z wspomnieniami o Słowackim i Mickiewiczu łączą się szkice „W elizejskim domu" (rzecz pisana formą i stylem listów Słowackiego do matki) i opis pogrzebu Mickiewicza na cmentarzu w Montmorency. Przepiękny obraz p. t. „Śmierć Goncourta" odtwarza przebieg choroby i ostatnie chwile Juljusza Goncourta, opisane z wzruszającym sentymentem, rzuconym na tło psychologiczne, pozwalające głębiej wniknąć w duszę i myśli znakomitego pisarza francuskiego. Najpiękniejsze wszelako i najbardziej interesujące dla polskiego czytelnika karty niesie obszerny rozdział o „Rzeczach polskich w Paryżu". Jestto wyczerpujący przewodnik po rozlicznych pamiątkach polskich, rozsianych w Paryżu, spisany nie suchym stylem informacyjnym, ale z szczerem uczuciem i umiłowaniem przedmiotu, z wielką przygotowany skrzętnością i ścisłością na zręcznie podmalowanem tle historycznem i kulturalnem. Autor prowadzi nas ulicami Paryża i wskazuje domy z tablicami, świadczącemi gdzie żyli lub pomarli Słowacki, Chopin, prowadzi do sali wykładowej Mickiewicza w College de France, do hotelu Lambert, do grobowca Jana Kazimierza w kościele St. Germain des Pres, do grobów polskich na cmentarzach paryskich. A gdy wyczerpał tę wędrówkę, wiedzie czytelnika do współczesnego Paryża, opisuje jego dzienne i nocne życie, prowadzi do wnętrza głośnych kabaretów du Neant, du Ciel i aux infernes, gdzie żądza za-

Warszawa, 14 listopada. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższem posłuchaniu jen. dywizji Żeligowskiego, delegowanego przez rząd do Krakowa w specjalnej misji.

PROK. KONDRATOWICZ ŻĄDA WYDANIA POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Warszawa, 14 listopada. (PAT). „Gazeta Poranna" donosi: Prokurator Kondratowicz, prowadzący dochodzenia w sprawie **zajść krakowskich** nadesłał do kancelarji sejmowej pismo, **żądające wydania posłów socjalistycznych Bobrowskiego, Marka i Stańczyka.**

Śledztwo w sprawie krwawych zajść krakowskich

Kraków, 15 listopada.

W sprawie krwawych zajść w dniu 6 listopada do dnia wczorajszego śledztwo sądowe spoczywało w rękach sędziego Świądrowskiego. Wczoraj odebrano sędziemu Świądrowskiemu prowadzenie śledztwa i oddano je w ręce wydelegowanego specjalnie przez min. sprawiedliwości, sędziego Huta ze Lwowa. Również wyłączono wszystkich sędziów krakowskich od prowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Wczoraj po ukończeniu śledztwa policyjnego odstawiono z pod „Telegrafu" do więzień sądowych Wincentego Pietrzyka, Józefa Wąchalę i Kazimierza Koprynię, pod zarzutem zbrodni z paragrafu 68 (bunt). Prokuratura państwa wytoczyła śledztwo o tę samą zbrodnię adwokatowi drowi Klimeckiemu (N. P. R.), Karolowi Korniekiemu, prezesowi związku pocztowców (N. P. R.), dalej członkom P. P. S.: radcy miejskiemu Packanowi, kolejarzowi, Jasińskiemu, radcy miejskiemu, Buczkowi, Musze, Urbańskiemu, Borzątkiewiczowi i Teperowi. Równocześnie prokuratura zwróciła się do kancelarji sejmowej z prośbą o wydanie posłów dra Bobrowskiego, dra Marka i Stańczyka.

W policji toczy się w dalszym ciągu śledztwo przeciw 7 aresztowanym osobnikom. — Z tych 5 osób pochodzi z prowincji, a aresztowane były przez wojsko w czasie odbierania broni żołnierzom. Kierownictwo śledztwa policyjnego spoczywa w rękach st. komisarza dra Ryczkowskiego. Do pomocy dodany mu jest dr Gertler z województwa, oraz cały aparat policji politycznej i brygady kryminalnej. W ostatnich dniach przesłuchano przeszło 60 świadków.

„STRZELEC" I WYPADKI KRAKOWSKIE. Od podpułkownika Ściężyńskiego otrzymujemy następujące pismo z daty: Warszawa, 12 b. m., z prośbą o zamieszczenie:

„W „Gazecie Porannej — 2 grosze", Nr. 309, z daty Warszawa, dnia 11 listopada br. podano w artykule pt. „POW. i Strzelec w zbrodniczym zamachu krakowskim", wiadomość stwierdzającą, że „na krótko przed krwawym wtorkiem bawił w Krakowie w jakiejś tajemniczej misji jeden z przywódców POW. i główny mąż zaufania marszałka Piłsudskiego, b. szef oddz. II. i ppik. szt. jen. Wyżeł Ściężyński".

„Stwierdzam niniejszem, że wiadomość powyższa jest wyssanem z palca, celowem oszczerstwem, które o tyle łatwo mogę odeprzeć, że od dnia 3 października br. wogóle nie wyjeżdżałem poza obręb Warszawy. Wobec powagi wypadków krakowskich, zmuszony byłem jednak skierować sprawę na drogę sądową".

SPÓR O JAWORZYNĘ.

Haga, 14 listopada (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się pełne posiedzenie stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w **sprawie Jaworzyny. Rzecznik polski Jan Mrozowski w przemówieniu czterogodzinnem rozwinął całość tezy polskiej.** Dziś przemawiać będzie rzecznik czeski Krno. Decyzja trybunału spodziewana jest **w ciągu dwóch tygodni.**

KONWENCJA POLSKO-AUSTRJACKA.

Warszawa, 14 listopada (PAT). Dnia 13 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych podpisano **polsko-austrjacką konwencję arbitrażową.** Ze strony polskiej konwencję podpisali wiceminister Seyda, ze strony austrjackiej poseł austrjacki Post.

PROTEST POLSKI PRZECIWKO WYDALANIOM Z BAWARJI.

Warszawa, 14 listopada. (AW). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że pomimo protestu **przedstawicielstwa polskiego** w Monachjum oraz przedstawicieli innych państw, komisarz generalny v. Kahr **nie cofnął wydalania cudzoziemców, oraz zarządził dalsze wydalania.**

PRZYJĘCIE W POSELSTWIE JUGOSŁOWIAŃSKIEM.

Warszawa, 14 listopada (PAT). Poseł jugosłowiański Simicz podejmował wczoraj **przedstawicieli Skupczyny jugosłowiańskiej i świat polityczny warszawski** w salonach poselstwa jugosłowiańskiego. Obecni byli między innymi marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trąmpczyński, minister Dmowski, wiceminister Seyda, liczni posłowie i senatorowie. Wśród ożywionych rozmów zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

Mazury w Prusach Wschodnich

„Gazeta Mazurska" pisze:

W razie dalszych powikłań i wzrastania antagonizmów pomiędzy poszczególnemi państwami związkowemi, oraz rozszerzania się dalszego procesu różniczkowania, Prusy Wschodnie czeka zamach prawicowy i pójście w ślady Bawarji, liczyć się tedy bardzo poważnie należy ze sprawą usamodzielnienia Prus Wschodnich.

Jaki los czeka wtedy ludność mazurską? Rzecz szczególna, że junkry pruskie, pomimo swej zaciekłości nacjonalistycznej, wysuwają nader pasyficzny program względem zamieszkującej tę prowincję Mazurów polskich. Czują oni, że tak niewielki kraik w zależności utrzymać się nie da, o ile nie będzie miał zapewnionego spokoju wewnętrznego, co więcej, już dziś szukają oni oparcia o Polskę, a względnie i Litwę. Ta ostatnia pragnęłaby skorzystać z zamieszania i oderwać od Niemiec północną część Prus Wschodnich i do Kowna przyłączyć. Ściślejsze zespolenie się z Litwą, choćby na drodze sojuszu pokojowego, nie uśmiecha się też nacjonalistom niemieckim. Bądź co bądź w razie ustalenia niepodległości, prowincja będzie miała odcięte drogi dowozu aprowizacyjnego, a tych potrzeb Litwa kowieńska zaspokoić nie zdołą. Inna rzecz z Polską. Pomimo zabagnionych stosunków gospodarczych wewnętrznych, jest ona wciąż rezerwoarem żywnościowym dla Niemiec, a w szczególności byłaby nim dla odosobnionych Prus Wschodnich. Stałaby na przeszkodzie nawiązaniu stosunków rozogniona sprawa mazurska. Dzisiaj już w dalszem przewidywaniu tego, co nastąpić może, wśród miejscowych władz odzywają się głosy o konieczności załagodzenia istniejących zagadnień.

Polskie pisma na Mazurach są mniej szykanowane. Jest nadzieja, że i kalendarz dla Mazurów, zawierający, prócz części gospodarczej i życiowej działaczów mazurskich, będzie się mógł łatwiej przedostawać przez granicę. Jesteśmy świadkami ciągłych a niespodziewanych przemian.

Jubileusz „Czasu"

„Czas", najstarszy na terenie Krakowa dziennik, obchodzi piękną i rzadką uroczystość 75-letniego swego istnienia. Stronnictwo demokratyczne, przez dziennik nasz reprezentowane, stawało nieraz z organem konserwatystów krakowskich do walki ideowej. Walkę tę prowadzono jednak obustronnie z poszanowaniem dla pobudek, z których płynęły sprzeczne przekonania polityczne. To też, gdy zmienił się teren działania obu organów, mogły one rozwijać w wielu wypadkach równoległą działalność, zmierzającą przedewszystkiem do uzyskania wolnej i niepodległej Polski, potem do utrwalenia podstaw jej państwowości.

Siedmdziesiąt pięć lat istnienia „Czasu", to także poważny okres historji porozbiorowej Polski. Przyszły historyk znajdzie też na łamach tego dziennika odzwierciedlenie tych prądów politycznych i ich ewolucyj, jakie wytyczały kierunki politycznej myśli polskiej, zarówno stronnictwa, którego organem był ten dziennik, jak jego przeciwników. Należy się więc uznanie tym wszystkim pracownikom pióra, którzy wytwarzali ten materjał w ciągu lat 75, jak i tym, którzy pracę swoich poprzedników dalej prowadzą. A praca ta, w obecnych warunkach, coraz cięższa i żmudniejsza.

Przesyłamy więc redakcji „Czasu" z okazji jego jubileuszu serdeczne gratulacje, że tej podniosłej chwili swojego organu się doczekała i koleżeńskie życzenia dalszej, dla dobra Ojczyzny owocnej pracy.

Redakcja „N. Reformy".

Z okazji swego jubileuszowego święta wydał „Czas" dzisiaj pamiątkowy numer poczwórnej objętości, w którym przyjaciele, współpracownicy i czytelnicy „Czasu", zaznaczyli artykułami i przyczynkami swój udział w jubileuszu. Na treść złożyły się następujące artykuły: St. Estreicher w artykule „Victrix causa et victa" daje polityczną spowiedź dziennika. Prof. W. L. Jaworski mówi o „Pozornej demokratyzacji". Prof. J. Rozwadowski rozpatruje „Rzeczywistość w stosunku do polityki". Edward Paszkowski mówi o egoizmie państwowym, Wł. Natanson o „Prostych prawdach", ks. Urban omawia „Katolicyzm a konserwatyzm", Fr. Zoll: „Institia fundamentum regnorum", Fr. Potocki: „O stosunek do katolicyzmu". W feljetonie ciekawy urywek z Dziennika podróży do Włoch St. Tarnowskiego. St. Estreicher: „Pierwszy wiersz Wyspiańskiego", Cz. Jankowskiego: „Wilno z lotu wspomnień", J. Mycielski: „Chłopięce wspomnienia z przed lat 60", St. Tomkowicz: „Zachowane szlaki w Polsce", dr Kumaniecki: „Przewartościowanie". Nadto szereg prac pomniejszych.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 15 listopada.

WYCIECZKA POSŁÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem odbyła się w magistracie krakowskim konferencja członków komitetu przyjęcia posłów jugosłowiańskich, celem ułożenia szczegółowego programu dwudniowego pobytu gości w naszem mieście. Przyjazd Jugosłowian nastąpi w niedzielę, 18 bm., o godzinie 9.45 rano na dworcu. Oficjalne powitanie przez przedstawicieli województwa, prezydjum miasta, wojskowości, uniwersytetu Jagiellońskiego, Izby handlowej i prasy odbędzie się w salonie przyjęć na dworcu, poczem goście odjadą samochodami do hotelów. O godzinie 10.30 po spożyciu śniadania w Grand hotelu zwiedzą goście Muzeum Narodowe, gdzie powita ich dyrektor Kopera, poczem udadzą się na zwiedzenie kościoła Marjackiego i Bibljoteki Jagiellońskiej. O godzinie 12.30 odbędzie się na cześć gości obiad w salach Starego Teatru. O godzinie 1.30 odjazd do Wieliczki. Goście opuszczą Kraków w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem, udając się do Katowic. Wycieczce, w której bierze udział 35 osób, przewodniczy wiceprezes Skupczyny, p. Bakicz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za dusze poległych robotników i innych osób cywilnych, ofiar tragicznych zajść w dniu 6 listopada b. r. odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., jako w siódmy dzień po pogrzebie, w kościele św. Piotra o godzinie 10 rano.

NA DZIECI JAPOŃSKIE. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego donosi: Na dzieci japońskie złożyła młodzież szkół średnich i seminarjów nauczycielskich krakowskich 1,605.000 Mkp., jako dochód z koncertu w dniu 16 października 1923 r.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW, MASARZY I PIEKARZY. Jutro, to jest w piątek, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywane będą cenniki, wniesione w ostatnich dniach przez cechy rzeźników, masarzy i piekarzy.

KONINA W RESTAURACJACH ZAMIAST WOŁOWINY. Jak stwierdzono, w ostatnim czasie kilku właścicieli podrzędnych restauracyj krakowskich oszukiwało konsumentów w ten sposób, że potrawy mięsne, znaczone na karcie, jako wołowe, sporządzane były z mięsa końskiego. Przez podobne praktyki właściciele tych restauracyj ciągną olbrzymie zyski, gdyż cena 1 kg. mięsa końskiego wynosi 80.000 Mkp., podczas gdy 1 kg. wołowiny kosztuje z górą 300.000 Mkp. Odpowiednie władze magistrackie winny wydać podległym sobie organom weterynaryjnym polecenie stałej kontroli mięsa w restauracjach, a w razie stwierdzenia tego rodzaju nadużyć, skierować sprawę na drogę sądową.

ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA. Do policji doprowadzono wczoraj 9-letnią Janinę Łabęcką, która błąkała się po ulicach miasta, nie umiejąc podać miejsca swego zamieszkania. Dziewczynką zaopiekowała się chwilowo p. drowa Sufczyńska, zamieszkała przy ulicy Lubelskiej l. 21.

STRASZNY WYPADEK PRZY OBŁAWIE NA BANDYTÓW. Ubiegłej nocy około godziny 3 zakradli się niewyśledzeni dotychczas włamywacze do mieszkania inżyniera Karola Dettloffa, właściciela firmy „Pomona" przy ulicy Warszawskiej l. 75. Domownicy, usłyszawszy podejrzane szmery, zaalarmowali natychmiast policję, która, przybywszy na miejsce, osaczyła dom i wszczęła obławę za opryszkami. Złodzieje, spłoszeni zjawieniem się policji, poczęli uciekać, chroniąc się na strych i dach domu. W stronę uciekających włamywaczy dała policja kilka strzałów rewolwerowych, przyczem jeden ze strzałów ugodził inżyniera Dettloffa w brzuch. Kula przeszyła nieszczęśliwemu wnętrzności i wyszła na zewnątrz. Inżynier Dettloff brał udział w obławie, a ugodzony został w ogólnem zamięszaniu wśród ciemności nocy. Rannego inżyniera Dettloffa opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Złodziei nie zdołano ująć.

GRASOWANIE ZŁODZIEI PO WOZACH. Policja ujęła wczoraj 16-letniego Józefa Trzosa, znanego złodzieja, który z wozu, stojącego na ulicy Długiej, skradł kurtkę na szkodę gospodarza wiejskiego, Jana Płonki.

Z wozu spedytorskiego skradli wczoraj niewyśledzeni sprawcy na ulicy Dietlowskiej kilka bali skór, wartości 90 miljonów Mkp. O kradzieży tej doniosła do policji poszkodowana Chana Landerer.

P. Zimmerspitzowi skradziono wczoraj w restauracji hotelu „Imperial" palto zimowe znacznej wartości.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ". Związek inteligencji polskiej i Związek zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego urządza pod powyższym tytułem cykl wykładów, który rozpocznie się w niedzielę, dnia 18 bm., o godzinie 6 po południu w sali Kopernika (uniwersytet II. p.) odczytem rektora Akademji Umiejętności, dra K. Morawskiego pod tytułem: „Myśli o naprawie Rzeczypospolitej". W następną niedzielę wygłoszą odczyty: prof. uniw. dr Kutrzeba: „Stosunek Polski do Gdańska", literat H. Rostworowski: „O znaczeniu etyki dziennikarskiej w życiu państwowem", dr J. Krajewski: „O obowiązkach obywatelskich wobec państwa w dobie obecnej", poseł Byrka: „O zasadach uzdrowienia skarbu państwa", prof. uniw. dr Dyboski: „Co Polacy powinni sobie przywłaszczyć z kultury angielskiej", prof. uniw. dr Kumaniecki: „Wzmocnienie państwa a administracja". — Odczyty odbywać się będą stale w niedziele w sali Kopernika na uniwersytecie o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 20.000 Mkp., dla akademików i młodzieży szkolnej 10.000 Mkp. — Bilety wstępu przy wejściu. Ze względu na doniosłość sprawy, poruszonej w powyższych wykładach, pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich, którym przyszłość naszego państwa nie jest obojętną.

CYKL WYKŁADÓW O ZABYTKACH I SZTUCE KRAKOWA. W miejskiem muzeum przemysłowem przy ulicy Smoleńskiej l. 9 rozpocznie się dnia 16 bm. cykl wykładów o zabytkach i sztuce Krakowa, ilustrowany obrazami świetlnemi. I tak: w piątek, 16 bm., we wtorek, 20 bm. i w piątek, 23 bm., prof. dr Kopera, dyrektor Muzeum narodowego, wygłosi odczyty pod tytułem: „Florencja i Kraków w epoce odrodzenia". Porządek dalszych wykładów jest następujący: we wtorek, 27 bm., ks. dr Tadeusz Kruszyński: „Pierwotny kościół katedralny"; w piątek, 30 bm., ks. dr Kruszyński: „Odnawianie grobów królewskich i katedry Wawelskiej"; we wtorek, 4 grudnia, Maciej Szukiewicz, kustosz „Domu Matejki": „U źródeł twórczości Jana Matejki"; we wtorek, 11 i w piątek, 14 grudnia, dr Komornicki Stefan, kustosz Muzeum Czartoryskich, docent Akademji sztuk pięknych: „Budownictwo i dekoracja architektoniczna w Krakowie"; we wtorek, 18 grudnia, Kazimierz Piekarski, redaktor „Exlibrisu": „Początki drukarstwa krakowskiego"; w piątek, 21 grudnia, Seweryn Udziela, dyrektor Muzeum etnograficznego: „Ślady wiary pogańskiej u ludu krakowskiego". — Początek wszystkich wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30.000 Mkp. Dla młodzieży szkolnej 20.000 Mkp.

LEGALIZACJA NARZĘDZI ROLNICZYCH. — Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy, posiadające na składzie suwaki miernicze, oraz banki do transportu mleka, iż przed upływem roku 1923 przedłożyć je należy urzędowi miar w Krakowie (ulica Warszawska, koszary Sobieskiego) do sprawdzenia i zalegalizowania. Po upływie tego terminu będą zastosowane wobec opornych środki prawne.

KURS RYBACKI. Ostateczny termin do przyjmowania zgłoszeń na kurs rybacki, odbyć się mający staraniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, wyznaczony na dzień 10 listopada b. r., przedłużono do końca listopada b. r.

Z kraju i ze świata

ZWOŁANIE KONGRESU LUDOWEGO W WARSZAWIE. Prezydjum stronnictwa ludowego PSL „Jedność Ludowa" wydało odezwę, w której zapowiada zwołanie kongresu ludowego na dzień 25 bm. w Warszawie. Na porządku dziennym obrad stoi, jako pierwszy punkt, zjednoczenie ruchu ludowego. Referat na ten temat wygłosi prezes stronnictwa, poseł Jan Dąbski.

PROFESOR GIDE W WARSZAWIE. Z Paryża donoszą: Profesor Karol Gide, znany ekonomista, specjalista w dziedzinie kooperacji, wyjechał do Warszawy na zaproszenie spółdzielni polskich.

ROZMIARY KATASTROFY W CYTADELI WARSZAWSKIEJ. „Kurjer Warszawski" donosi: W sprawozdaniu komitetu pomocy ofiarom wybuchu na cytadeli warszawskiej podano, że ogółem zabitych zostało z pośród wojskowych dwie osoby, z rodziny wojskowych 5 osób dorosłych i 6 dzieci, robotników 15, których śmierć spotkała na miejscu, trzech zaś zmarło w szpitalu. Ciężko rannych oficerów jest dwóch, żołnierzy 278, robotników 148, lżej 70, w kuracji pozostało 76 osób, wzrok utraciło 12 osób, zagrożonych utratą wzroku jest 3. Na rzecz ofiar wybuchu wpłynęło do dnia 13 bm. 12.440,250.028 Mkp., na zapomogi wydano 5.584,172.000 Mkp.

FUNDACJA NAUKOWA. Z Warszawy donoszą: Pozostaje tu fundacja imienia Benzefa, mająca na celu podejmowanie i popieranie prac naukowych, zmierzających ku bezpośredniemu pożytkowi narodu i państwa polskiego, zwłaszcza w zakresie języka polskiego, historji prawa, gospodarstwa i przyrody polskiej. Zarząd fundacji zdecyduje o wyborze naukowej instytucji opiekuńczej, przyczem na pierwszy okres trzech lat instytucję opiekuńczą wybierze komitet organizacyjny, złożony z fundatora, oraz z osób, przez niego zaproszonych w osobach pp.: profesora Lewińskiego, profesora Lutostańskiego, profesora Okolskiego, mecenasa Osuchowskiego i Z. Święcickiego. Majątek fundacji składa się z kapitału wieczystego 150.000 akcyj Banku dla handlu i przemysłu. Fundusz ten może być powiększony dochodami fundacji i zapisami.

NOWE ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH. Z Warszawy donoszą: Pracownicy aptekarscy na ostatniem posiedzeniu związkowem zgłosili żądania nowych warunków płac na miesiąc listopad. Warunki te obejmują: miesięczna płaca dla prowizora 62,000.000 Mkp., dla ucznia z VI. półrocza farmakol. 35,000.000 Mkp., z V. półrocza 25,000.000 Mkp., z IV. półrocza 21,000.000 Mkp., z III. półrocza 16.000.000 Mkp., z II. półrocza 12 miljonów Mkp., z I. półrocza 9,000.000 Mkp. Pertraktacje z właścicielami aptek w tej sprawie toczą się już od dwóch dni bardzo opornie. W piątek, dnia 16 bm., odbyć się ma ostatnie posiedzenie z udziałem przedstawicieli rządowych.

NAPAD NA POCIĄG. Z Warszawy donoszą: Na pociąg towarowy, zdążający z dworca gdańskiego na wschodni, napadło kilku opryszków. Część z bandy rzuciła się na wagon z węglem, część na wagony towarowe. Eskortujący pociąg posterunkowy z dworca wileńskiego, Franciszek Rutkowski, dał do napastników strzał, a wówczas banda rzuciła się do ucieczki. W czasie pościgu wywiązała się strzelanina między posterunkowym a opryszkami, których nie udało się pochwycić.

Pogrzeb z domu przy ulicy Lubomirskich l. 19 odbędzie się w piątek, 16 bm., o godzinie 10 rano.

MSZA ŻAŁOBNA ZA POLEGŁYCH Z 8 PUŁKU UŁANÓW. Ze Lwowa donoszą: Dzisiaj o godzinie 11 rano w kościele katedralnym staraniem stowarzyszeń akademickich odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych w Krakowie oficerów i żołnierzy. Mszę celebrował ks. arcybiskup Twardowski w asystencji licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

TARYFA MAKSYMALNA W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odbyła się w województwie tutejszem konferencja z przedstawicielami prasy, na której wicewojewoda udzielił informacyj o zamierzeniach województwa w kierunku zwalczania paskarstwa i lichwy. Województwo w porozumieniu z szeregiem osób kompetentnych, oraz prokuratorją państwa wprowadzi taryfę maksymalną w całem województwie lwowskiem. Postanowiono też domagać się od rządu znacznego kredytu dla miejskich zakładów aprowizacyjnych i innych współdzielni celem zakupienia większej ilości artykułów spożywczych Taryfa maksymalna obejmie na razie pieczywo, mięso, nabiał, cukier i opał.

TARNÓW, 13 listopada. (Uspokojenie. — Aresztowania). Miasto ma wygląd zupełnie spokojny. Robotnicy wrócili do pracy. Tramwaje kursują. Na ulicach nie widać oddziałów wojskowych; chodzą tylko wzmocnione posterunki policyjne. Jestto niewątpliwą zasługą magistratu, który czyni wszystko, co może, celem uspokojenia umysłów.

W sprawie strajku, jakoteż krwawych zaburzeń, objął śledztwo sędzia Albrycht. Zarządzono dotychczas aresztowanie kilkunastu osób. Dzisiaj aresztowano trzy osoby, między niemi p. Żarka, urzędnika Kasy chorych i sekretarza partji P. P. S. na gruncie tarnowskim, Z powodu aresztowań umysły robotników są do tego stopnia podniecone, że grozi się rozpoczęciem strajku.

WALKI I NAPADY NA KRESACH. W okolicach Borysowa na Białej Rusi zjawił się konny oddział partyzancki, liczący do 80 koni. W tych dniach oddział ten dokonał napadu na stację Sławne, przyczem rozstrzelał dwóch wziętych do niewoli komunistów. Jednocześnie komunikują o rozstrzelaniu członków komitetu gminnego w Bielewiczach i o zjawieniu się oddziału powstańczego w okolicach Szosy Bobrójskiej. Jest to najwidoczniej tensam oddział powstańczy.

NAGRODA NOBLA przyznana została amerykańskiemu uczonemu Billikanowi.

ZMARLI:

— Karol Drozdowski, dyrektor III. szkoły powszechnej imienia św. Mikołaja w Krakowie, zmarł, przeżywszy lat 67.

Zmarły, ceniony pedagog i przyjaciel młodzieży, znany był w naszem mieście ze swej szerokiej humanitarnej działalności w filantropijnych instytucjach. Za swą długoletnią owocną pracę na polu wychowania młodzieży odznaczony był orderem „Polonia restituta" i srebrnym krzyżem papieskim „Bene merentti".

Pogrzeb ś. p. K. Drozdowskiego odbędzie się w piątek, 16 bm., o godzinie 10 rano z domu żałoby przy ulicy Lubomirskich l. 19, skąd zwłoki przeniesione zostaną do kościoła Karmelitów Bosych, poczem nastąpi eksportacja wprost na cmentarz rakowicki.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Temperatura bez większych zmian (nieco cieplej), zachmurzenie duże, możliwy deszcz w Polsce północno-zachodniej, dość pogodnie w Polsce południowo-wschodniej, słabe wiatry południowe.

Sławny Kwartet z Lipska „Gewandhaus-Quartett"

wystąpi w naszem mieście po raz pierwszy w **niedzielę, 18 bm.** Kwartet ten z porf. Juljuszem Klenglem, wszechświatowej sławy wiolonczelistą na czele, który porównywany jest za granicą jedynie ze zespołami kameralnemi tej miary, co kwartet Rosego i kwartet Capeta w Paryżu, wykona u nas utwory Haydna, Mozarta i Beethovena. — Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

TEATRY KRAKOWSKIE.

„NAUCZYCIELKA" NICODEMI'EGO Z P. SOLSKĄ-GROSSEROWĄ. Wielki sukces ostatniej premjery teatru im. Słowackiego, nowości włoskiej, „Nauczycielki" Daria Nicodemi'ego, skłonił teatr do powtórzenia tej interesującej sztuki jeszcze dwukrotnie w bieżącym tygodniu, oprócz jutra, to jest w sobotę, 17 bm., i niedzielę, 18 bm., poczem „Nauczycielka na jakiś czas będzie musiała zejść z afisza, ustępując na nim miejsca przygotowanemu z wielką starannością i nakładem na nową wystawę arcydziełu, Szekspirowskiemu „Snowi nocy letniej". Ze względu na konieczność starannego przygotowania zbiorowych scen, z orkiestrą, chorami i baletem, w poniedziałek, 19 bm., teatr będzie zamknięty i w miejsce przedstawienia odbędzie się jeneralna próba ze wszelkiemi efektami. Inscenizacja p. Wysockiej idzie w kierunku przedstawienia w „Śnie" pierwiastku fantazji i poezji, na tle barwnego i bajecznego lasu, który tak genjalnie bowiem ożywiła młodzieńcza wyobraźnia Szekspira. Nieporównana ilustracja muzyczna Fr. Mendelsohna Bartholdy mieć będzie w obecnem wznowieniu odpowiednio wyreżyserowane sceny i ewolucje baletowe w układzie p. Heleny Buczyńskiej, uczennicy rosyjskich mistrzów plastyki scenicznej.

Dzisiaj wieczorem „Złoty wiek rycerstwa", dochodzący w pełni sukcesu 13-go powtórzenia.

„CYD" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dzisiaj po południu o godzinie 3½ daje teatr imienia Jul. Słowackiego popularną popołudniówkę dla młodzieży szkolnej ,powtarzając „Cyda" po cenach 50% zniżonych.

TEATR MARJONETEK W SALI TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W niedzielę, 18 bm., o godzinie 11 przed południem występuje teatr p. Hemzaczka z dwiema „premjerami" komedji pod tytułem: „Prośba Macieja Bróżdy" i Kajtusiem w nowej roli, jako — kelnerem. Ceny 50% zniżone.

---

bawy zawierać musi kompromis z bezmyślnością i cynicznym wyzyskiem cudzoziemców.

Dziś ten Paryż należy już do przeszłości. Dzisiejszy ma już inne oblicze: pełne powagi, smutku i dostojeństwa, świadome swej roli i swych przeznaczeń. Ku temu Paryżowi zwraca dziś Polska swą duszę i serce, swe nadzieje i swą wiarę w idącą lepszą przyszłość. I dlatego uznanie i wdzięczność należy się autorowi, że nam dał tę książkę miłą w treści, wytworną w formie, a aktualną, jak niewiele współczesnych. Będzie ona jednym z dokumentów przymierza kulturalnej Polski z Francją, związku, który obu narodom wyjść musi na zdrowie.

Na niwie beletrystyki jest do zanotowania nowość, która zwraca na siebie uwagę niezwykłą konstrukcją w treści i formie, w ujęciu zasadniczego problemu i sposobu jego oświetlenia. Jest nią powieść Norberta Igłowskiego „W dali od Boga". Autor — człowiek po raz pierwszy wstępujący w szeregi piszących, z pewnym tupetem pisarskim, wzoruje się widocznie na sensacyjnej, brutalnie erotycznej literaturze Heinza Eversa czy Meirincka. Stworzył utwór, w którym rozkołysana do ostatecznych granic fantazja nie waha się przekraczać tam logiki i zdrowego sensu, nurzając się w obrazach, już to jaskrawego rozpasania, już to analizy psychologicznej, przypominającej rysunek pewnych typów z „Alraune". Powieść na wskroś kosmopolityczna wystawia tezę ateistyczną, którą reprezentuje bohater powieści Duńczyk, Nyström, człowiek silnej, niezachwianej woli i zdecydowanego czynu. Autor rzuca go w wir nieprawdopodobnych zdarzeń, ukazuje go najpierw w roli starającego się o córkę uczonego profesora angielskiego, każe mu przeżywać rozbicie okrętu, podczas którego ginie ojciec pięknej Mary Winsby. Nyström, który zdołał się uratować z Mary i jakimś potwornym człowiekiem-cyklopem, morduje w samczej walce na bezludnem wybrzeżu owego potwornego człowieka, usiłującego brutalnie zdobyć Mary. Pojąwszy Mary za żonę Nyström, jako ateista, nie umie się zastosować do określonych norm życia. Obojętnie przyjmuje do wiadomości, że żona obdarzyła go potomkiem, a gdy dziecko skutkiem jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, zostało kaleką, zabija je własną ręką. Mając nieokreślony program życia w dalszem pożyciu małżeńskiem z Mary, stwarza sam mało prawdopodobną sytuację, że upatrzony przez niego na kochanka żony przyjaciel na balu całuje Mary. To rozdrażnia go do najwyższego stopnia i sprowadza w konkluzji śmierć Mary wskutek ataku sercowego. Z tej gmatwaniny sytuacyj i pomysłów, ze splotu dziwacznej, chorobliwej fantazji wyłania się sfinksowe oblicze autora, który w pogoni za oryginalnością i skrajnemi obrazami, gubi linję orjentacji i stwarza utwór chaotyczny w przeprowadzeniu, ale świadczący o pulsowaniu myśli gorączkowej, niezdrowej, ale brutalnie śmiałej. Czy z tego zamętu i sprzeczności nieokiełznany talent autora potrafi skonstruować w przyszłości dzieło artystyczne, okaże przyszłość, której zadatkiem jest ten utwór, noszący widoczne piętno porywów młodzieńczej impulsywności i temperamentu, któremu logika musi nałożyć tłumiki.

Dziełem talentu dojrzałego, ładnie skrystalizowanego już w powieści „Ręka Fatmy", jest najnowszy utwór Zuzanny Rabskiej — „Dziecko wojny". Pomysł aktualny, osnuty na wypadkach powojennych, wyprowadza na pierwszy plan kompozycji dziecko wojny, Bożenkę, którą matka własna, zdeprawowana wypadkami wojennemi i wykolejona życiowo, umieszcza w Warszawie u ciotki, osoby podejrzanej konduity, utrzymującej dom gry. W tem otoczeniu grozi bohaterce powieści upadek moralny. Ratuje ją od tego czynnik uczuciowy: miłość do młodego uczonego Lecha Snickiego, który zdołał opanować po pewnym wysiłku duszę Bożeny i zawrócić ją z niebezpiecznych i śliskich dróg. Powieść ujęciem i przeprowadzeniem tematu znamionuje rękę rutynowanej pisarki, która na terenie powieści zdobyła talentem prawo obywatelstwa. Echa nowych prądów, no które pióro Rabskiej nie zostaje obojętnem, widoczne są w pewnych szczegółach, niosących odbicie myśli głośnej obecnie na bruku paryskim „La garçonne". Odbicie to jednak ogranicza się do podobieństwa zasadniczej ideologji, wyrażonej w formach estetyki i wytwornego literackiego ujęcia, przy zarzuceniu wszelkich jaskrawości i zamącenia tła moralnego, tak lekceważonego przez beletrystykę francuską.

W. Pr.

TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś, we czwartek, 15 bm., o godzinie 7.30 wieczorem wystąpi gościnnie Ignacy Mann w przepięknej operze Pucciniego „Tosca“. Gorące przyjęcie znakomitego śpiewaka w operze „Żydówka“ i „Carmen“ skłoniły kierownictwo teatru do wystawienia opery „Tosca“ z jego współudziałem w najlepszej obsadzie. — W piątek, 16 bm., o godzinie 7.30 wieczorem premjera głośnej operetki Millöckera pod tytułem „Palestrant“, jednej z najcenniejszych perełek lekkiej muzy, która zawsze należała do najulubieńszych. Dyryguje p. Szczepański, reżyseruje L. Sempoliński. Tańce i ewolucje układu E. Wojnara. W obsadzie biorą udział najwybitniejsze siły naszej operetki. Atrakcyjna ta operetka powtórzoną będzie w sobotę, 17 bm. i w niedzielę, 18 bm., o godzinie 7.30 wieczorem. W sobotę, 17 bm., o godzinie 4 po południu przedstawienie tak gorąco przyjętej na premjerze opery Humperdincka „Jaś i Małgosia“, specjalnie dla dzieci i młodzieży za aprobatą kuratorjum szkolnego.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj po raz 24 „Obłęd“ Meré z pp.: Grabowską, Frenklem i Sosnowskim. Próby „Związku atletów“ Duhamela dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Nowakowskiego. Interesująca ta komedja, która zdobyła tak wielki sukces w „Teatrze Polskim“ w Warszawie, ukaże się w piątek, 16 bm., na scenie „Bagateli“ z pp.: Grabowską, Ordyńską, Wernicz, Nowakowskim, Noskowskim, Zbuckim, Solarskim, Frenklem, Szubertem i Meliną. „Związek atletów“ powtórzony będzie w sobotę 17, i w niedzielę, 18 bm., o godzinie 8 wieczorem.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Dowcipna komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca“ z pp.: Skalską, Wernicz, Wesołowskim, Zbuckim, Godlewskim, Szubertem ukaże się w niedzielę o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 15 b. m., po południu: „Cyd“; wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek, 16 b. m.: „Nauczycielka“.
Sobota, 17 b. m.: „Nauczycielka“.

TEATR „OPERA I OPERETKA“.

Czwartek, 15 b. m.: „Tosca“. Występ I. Manna.
Piątek, 16 b. m.: „Palestrant“.
Sobota, 17 b. m., o godzinie 4 po południu: „Jaś i Małgosia“; wieczorem o godzinie 7: „Palestrant“.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek, 15 b. m.: „Obłęd“.
Piątek, 16 b. m.: „Związek atletów“ (premjera).
Sobota, 17 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca“; wieczorem: „Związek atletów“.
Niedziela, 18 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca“: wieczorem: „Związek atletów“.
Poniedziałek, 19 b. m.: „Związek atletów“.
Wtorek, 20 b. m.: „Związek atletów“.

KINOTEATR „REDUTA“ (ul. Lubicz 15).

Czwartek, 15 b. m.: „Drabina śmierci“. Obraz awanturniczy w 6 aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Czwartek, 15 b. m.: „Zatruty kwiat miłości“. Dramat sensacyjny z głębin kopalni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— DUŃCZYK O BOHOMOLCU. W wychodzącem w Heidelbergu wydawnictwie „Slavica“ pojawiło się w języku niemieckim studjum Duńczyka Ad. Stendera-P e t e r s e n a p. t. „Die Schulkomödien des Pater Franciszek B o h o m o l e c S. J.“. Heidelberg 1923. C. Winters Univ. Buchhandlung.

— Z LITERATURY POLITYCZNEJ JUGOSŁOWIAŃSKIEJ. W Zagrzebiu opuściła prasę w niemieckim przekładzie broszura polityczna znanego posła i publicysty R. H e r c e g a p. t. „Ideologja chorwackiego ruchu ludowego“. Wstęp do tej pracy napisał Stefan Radić, prezes ludowego przedstawicielstwa Chorwacji.

Przedmiotem tej pracy jest historja usiłowań partji ludowej chorwackiej zorganizowania ojczyzny, jako chłopskiej rzeczypospolitej. Przytem objaśnił autor wyczerpująco istotę sporu serbsko-chorwackiego, który tamuje uregulowanie kwestji bałkańskiej i konsolidację Europy środkowej. — Tytuł broszury: „Die Ideologie der kroatischen Bauernbewegung von Rudolf Herceg. Zagreb. Verlag R. Herceg“.

— NOWE KSIĄŻKI:

KWIATKI ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU. W przekładzie i ze wstępem Leopolda Staffa. „Bibljoteka Polska“.

Aleksander KUPRIN: Podkapitan Rybnikow. — Tłumaczył Janusz Jędrzejewicz. Warszawa. Tow. wyd. „Ignis“.

Jack LONDON: Odszczepieniec i inne nowele. Warszawa. Tow. wydawnicze „Ignis“.

W. K.: Droga życia. Zarys psychologji powojennej. Warszawa. „Książnica Polska“.

WYBÓR DOKUMENTÓW niezbędnych do nauki historji polskiej w szkołach średnich. Zebrał i objaśnił Henryk Mościcki. Część I i II. Warszawa Wydawnictwo księgarni J. Lisowskiej.

Radosław KRAJEWSKI: Turniej poetów. Wizja teatralna ostatniego tysiąclecia. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Więzienia w Polsce

Warszawa, 12 listopada.

W dniu 11 listopada więziennictwo polskie obchodziło uroczystą akademję pięcioletnią rocznicę objęcia więzień z rąk zaborców. W uroczystości, która się odbyła w więzieniu mokotowskiem, wzięli udział minister sprawiedliwości p. Nowodworski i b. ministrowie pp. Bukowiecki i Supiński, przedstawiciele więziennictwa cywilnego i wojskowego, prokuratury, palestry, policji i patronatu nad więźniami, oraz delegaci więzień prowincjonalnych i uczniowie centralnej szkoły dla inspektorów więziennych.

Po mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Szelążka i po kazaniu do licznie zebranych uczestników przemówił p. minister Nowodworski, a następnie szef i twórca więziennictwa, dyrektor departamentu dr. J. Zakrzewski, który w obszernem sprawozdaniu skreślił **historję i rozwój więziennictwa polskiego.** Ze sprawozdania tego wynika, że w 344 więzieniach i aresztach sądowych Rzeczypospolitej przebywa 33.126 więźniów, w 86 istnieją bardzo dobrze zorganizowane szkoły, zawierające w bibljotekach 37.000 tomów, 117 kaplic więziennych, 96 szpitali więziennych większych i szereg mniejszych, w których pracuje stale 102 lekarzy i 56 felczerów, zatrudnionych jest 39.5 proc. ogółu więźniów, zaś w warsztatach dochodowych 23.7 proc. ogółu więźniów, co przy uwzględnieniu, że przeszło 60 proc. więźniów pozostaje pod śledztwem lub odsiaduje karę aresztu, a tych według ustawy wbrew ich woli do pracy zmuszać nie można, jest wynikiem zadowalającym. Ministerstwo sprawiedliwości posiada trzy zakłady wychowawczo-poprawcze, a subwencjonuje dwa prywatne.

Po przemówieniu jednego z naczelników więzień, wygłosił starszy referent departamentu więziennego p. Bugajski referat o ustroju i systemie więziennictwa w krajach zachodnich, poczem p. minister podał do wiadomości nazwiska 68 pracowników, którzy w dniu 11 listopada odznaczeni zostali „Krzyżem zasługi“ srebrnym i bronzowym, oraz wręczył żetony jubileuszowe, ustanowione z okazji pięciolecia więziennictwa, tym, którzy rozpoczęli służbę więzienną od 1918 r. i nieprzerwalnie w niej pozostawali.

Z Sejmu i klubów

Z Sejmu

Warszawa, 13 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w ciągu dyskusji nad **zniesieniem ministerstwa zdrowia publicznego** pos. **Popiel** wniósł o ponowne odesłanie ustawy do komisji z tygodniowym terminem do złożenia sprawozdania. Sprawozdawca pos. Kozłowski sprzeciwia się wnioskowi odesłania do komisji.

Wniosek odrzucono 186 głosami przeciw 165.

Dalsze rozprawy odroczono. Powrócono do głosowania nad ustawą o **zaopatrzeniu inwalidów, przyjmując ją w II czytaniu** wraz z poprawką pos. Greissa. Trzecie czytanie odłożono z powodu sprzeciwu pos. Putka.

Poza porządkiem dziennym przemówił minister dr Kiernik. (Mowę jego podajemy osobno. P. R.). po nim zaś zabierał głos szereg mowców. (Wywody ich i sceny tumultu podaliśmy wczoraj telefonicznie. P. R.). Przyjęto wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się **w piątek** o godz. 4 po południu. Jako pierwszy punkt odbędzie się **dyskusja nad oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych.**

Zapowiedź przesilenia w ministerstwie skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 listopada.

W dniu dzisiejszym w prezydjum Rady ministrów odbyła się **konferencja pod przewodnictwem wicepremjera Korfantego,** jako przewodniczącego komitetu ekonomicznego ministrów. W naradach wzięli udział premjer **Witos,** minister **Kucharski** oraz nieoficjalni na razie członkowie Rady finansowej pos. **Zdziechowski, Michalski, Byrka i sen. Adamski.**

Na konferencji omawiano sytuację, jaka się wytwarza po wyjeździe senatora Younga. Zachodzi bowiem pytanie, do czego należy przystąpić: **do waloryzacji, czy do stabilizacji marki.**

Wedle otrzymanych przez nas informacyj, **większość sejmowa, a zatem i rząd przychylił się do zdania p. Younga, że naprzód trzeba stabilizować markę, a następnie dopiero przystąpić do tworzenia banku emisyjnego.**

Wobec tego punktu widzenia **stanęliśmy znowu w sytuacji z przed czterech miesięcy i sanacja skarbu nie posunęła się ani na krok naprzód. Sytuacja ta jest dla ministra Kucharskiego bardzo drażliwa:** mianowicie jest on **przeciwnego zdania i wobec tego trudno mu będzie utrzymać się na swojem stanowisku.**

W kołach, zbliżonych do rządu, uparcie utrzymują, **że w razie dymisji p. Kucharskiego tekę skarbu obejmie p. Korfanty.** Z drugiej strony zaznaczyć należy, że kandydatura p. Korfantego na stanowisko ministra skarbu **lansowana jest przez pewne koła większości rządowej, niezadowolej z polityki gospodarczej ministra Kucharskiego.**

UCHWAŁY KOMISJI REGULAMINOWEJ W SPRAWIE WYDANIA POSŁÓW.

Warszawa, 14 listopada (PAT). Sejmowe komisje: regulaminowa i nietykalności poselskiej w sprawie wydania szeregu posłów postanowiły. W sprawie wydania posłów **Kwiatkowskiego** (Ch. D.) i **Frączkowiaka** (Ch. D.) po referacie ks. Kaczyńskiego (Ch. D.) **odmówić wydania,** w sprawie wydania posła **Eisensteina** (Koło żyd.) z powodu skargi komitetu rewindykacji kaplicy w Brodach o obrazę czci postanowiono zażądać **od rządu wyjaśnienia,** czy wniosek na ukaranie posła Eisensteina był postawiony przez wzmiankowany komitet, w sprawie wydania 15 posłów klubu ukraińskiego z powodu wniesienia interpelacji, którą uczuł się dotknięty **korpus oficerski w Tarnopolu, odmówić wydania,** w sprawie wydania pos. **Kwapińskiego** (P. P. S.) z powodu przemówienia, wygłoszonego na wiecu w Inowrocławiu, w którym prokuratorja dopatrzyła się podburzania jednej warstwy ludności przeciw drugiej, **odmówić wydania.** Wreszcie komisja wyraziła opinję w sprawie postępowania w honorowych sądach oficerskich odnośnie do posłów i senatorów po referacie dra Zygmunta Seydy na wniosek referenta,, głoszącą, że według art. 21 konstytucji poseł ani senator nie może być ścigany przez sądy generalskie względnie oficerskie **bez zezwolenia Sejmu względnie Senatu,** albowiem postępowanie w tych sądach nosi charakter dyscyplinarny.

NOWE PREZYDJUM KLUBU POSELSKIEGO N. P. R.

Warszawa, 14 listopada (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Nar. Partji Robotniczej, na którem przyjęto do wiadomości **rezygnację pos. Wachowiaka ze stanowiska prezesa klubu,** poczem uchwalono rezolucję, w której klub dziękuje pos. Wachowiakowi za jego dotychczasową pracę parlamentarną. **Następnie dokonano wyborów nowego prezydjum klubu:** prezesem został pos. **Waszkiewicz,** wiceprezesami pos. **Herz** i sen. **Banasiak.**

Według wyjaśnienia prez. Waszkiewicza, udzielonego naszemu korespondentowi, **wynik wyboru nowego prezydjum N. P. R. jest rezultatem ostatniej uchwały Rady naczelnej N. P. R., która postanowiła przejść do bezwzględnej opozycji w stosunku do obecnego rządu.**

Chaos niemiecki.

NOWA KOMISJA RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 14 listopada (AW). Biuro Wolffa donosi, że Poincare zdecydował się na **przystąpienie Francji do komisji rzeczoznawców** i w tym celu wydał delegatowi francuskiemu przy komisji reparacyjnej odnośne dyspozycje. Komisja rzeczoznawców będzie się składać **z reprezentantów państw, należących do komisji reparacyjnej.**

KOMISJA ODSZKODOWAŃ PRZESŁUCHA DELEGATÓW NIEMIECKICH.

Paryż, 14 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji odszkodowań przewodniczący komsji zaproponował, aby **delegaci niemieccy, stosownie do życzenia rządu Rzeszy, zostali przesłuchani przez komisję.** Propozycję tę przyjęto jednogłośnie. Komisja postanowiła następnie na propozycję przewodniczącego rozpatrzeć **po uprzedniem przesłuchaniu delegatów niemieckich sprawę celowości wyboru komitetu rzeczoznawców,** którzyby przedstawili komisji odszkodowań swoje uwagi w sprawie zdolności płatniczej Niemiec na lata 1924, 1925, 1926.

RUCH SEPARATYSTYCZNY W NIEMCZECH

Frankfurt, 14 listopada (PAT). Jak donosi „Frankfurter Zeitung“, wczoraj rano rozpoczął się **atak separatystów na miasto Limburg.** — Uzbrojony oddział zaatakował ratusz, dotychczas brak dalszych szczegółów.

Duesseldorf, 14 listopada (PAT). **Republika nadreńska została ogłoszona** w kilku miejscowościach **Palatynatu.** Pomiędzy separatystami a ich przeciwnikami doszło w Adenau do starcia, przyczem **trzy osoby zostały zabite, a jedna ranna.**

AUTONOMICZNE PAŃSTWO NADREŃSKIE.

Berlin, 14 listopada (AW). Gabinet niemiecki obraduje obecnie nad rozwiązaniem **problemu reńskiego,** który stał się aktualnym przez wystąpienie na widownię separatystów. Miarą znaczenia, jakie przywiązuje się do pomyślnego załatwienia tej sprawy, jest fakt, że **obrady toczą się z udziałem wszystkich premjerów niemieckich państw związkowych. Rząd niemiecki nosi się bowiem z zamiarem usamodzielnienia Nadrenji w ramach Rzeszy.** Jednym z powodów które skłaniają rząd niemiecki do nadania autonomji tej prowincji, jest **chęć sparaliżowania akcji separatystów.** Prócz tego obiecują sobie sfery miarodajne, że uniezależnienie Nadrenji ułatwi w dużym stopniu uregulowanie tamtejszych problemów politycznych, jak również cięż kich stosunków finansowych i gospodarczych. Naogół plan rządu **nie natrafia na większe sprzeciwy** ze strony poszczególnych przedstawicieli krajów związkowych, natomiast pewne trudności wyłonią się **w sprawie określenia granic tego nowego państewka niemieckiego.**

DEKLARACJA RZĄDU PRZECIW SEPARATYSTOM.

Berlin, 14 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy postanowiono wobec rozpowszechnionej zagranicą pogłoski, **jakoby za zgodą rządu Rzeszy miała być utworzona republika nadreńska,** złożyć na najbliższem posiedzeniu Reichstagu deklarację, że rząd Rzeszy trwa zawsze na dotychczasowem stanowisku, że **jakakolwiek zmiana prawno-państwowego stosunku Nadrenji i Zagłębia Ruhry do Rzeszy jest wykluczona.**

PLĄDROWANIA W BERLINIE.

Berlin, 14 listopada (PAT). Wczoraj w różnych częściach miasta **doszło do plądrowania. Tłum napadał przeważnie na sklepy z żywnością.** Policji udało się rozpędzić plądrujących. Dokonano licznych aresztowań.

WILHELMOWI NIE DANO PASZPORTU.

Berlin, 14 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi: Wiadomość, podana przez zagraniczne dzienniki, jakoby byłemu cesarzowi wystawiono paszport celem powrotu do Niemiec, **jest nieprawdziwą.**

O WYDANIE KRONPRINZA.

Bruksela, 14 listopada (PAT). Rząd belgijski sądzi, że postępowanie Kronprinza wymaga **podjęcia akcji dyplomatycznej.** Zgodnie z postanowieniami traktatu, posłowie, byli uczestnicy wojny światowej, wnieśli interpelację, domagającą się **wydania Kronprinza.**

NACJONALIŚCI PRZECIW KRONPRINZOWI

Berlin, 14 listopada (AW). Oczekiwany przez członków domu Hohenzollernów w Oleśnie Kronprinz nie przybył jeszcze na miejsce.

Zjawienie się jego w Niemczech **oceniane jest przez skrajnych nacjonalistów dość sceptycznie.** Organ ich „Deutsche Zeitung“, poświęcając mu obszerniejszy artykuł, pisze, że przybycie Kronprinza **spowoduje poważne kłopoty.** — Dziennik ten zarzuca mu przedewszystkiem, że opracowanie swoich pamiętników z wojny **powierzył żydowskiemu literatowi, a nadto, że w tych pamiętnikach powiedział, on między innemi, iż nie odczuwa wielkiej różnicy między katolikami a żydami.** To oświadczenie miało wedle „Deutsche Zeitung“ **wykopać przepaść między nim ,a ludem.** Dalej zarzuca wspomniany dziennik, że Kronprinz jako program restauracji cesarstwa w Niemczech postawił sobie stworzenie parlamentarnego rządu na wzór parlamentarnego królestwa Edwarda VII. Wedle tego dziennika chce Kronprinz przyszłe cesarstwo **oprzeć na międzynarodowej finansierze żydowskiej,** czemu jednak sprzeciwia się duch Niemiec ludowych, które nie chcą stanowczo cesarstwa z łaski żydów.

Z KOTŁA MONACHIJSKIEGO.

Monachjum, 14 listopada (AW). Według ostatnich informacyj, opinja stolicy Bawarji **oświadcza się coraz wyraźniej za Hitlerem.** Pominąwszy już to, że przewódcy bawarscy cieszą się dużą sympatją wśród kół studenckich, **cała prawie ludność Monachjum demonstruje zupełnie jawnie za Hitlerem,** obrzucając obelgami policję, śpiewając przy tem pieśni narodowe. Rząd usiłuje obecnie przedstawić te manifestacje nacjonalistyczne, jako objaw przybierającego na sile **komunizmu,** którego przywódcy zwabiają na ulicę młodzież nacjonalistyczną i za pomocą pisemek ulotnych podburzają przeciw Reichswehrze i policji. Również, według takiej interpretacji rządowej, prowadząca tą drogą propaganda komunistyczna wydaje owoce i w samych oddziałach obrony krajowej.

ROZPRAWA PRZECIWKO REDAKTOROWI PISMA UKRAIŃSKIEGO.

Lwów, 14 listopada. (PAT). Onegdaj przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa **przeciw redaktorowi pisma ukraińskiego „Swoboda“,** Kuzmie, oskarżonemu o to, że w szeregu artykułów, omawiających kwestję ruskich poborowych w wojsku polskiem, **napadał ordynarnie i złośliwie na oficerów W. P.** W artykułach tych twierdził, jakoby oficerowie W. P. nieludzko traktowali Rusinów, pobranych do wojska. Artykuły swoje miał oskarżony opierać na listach, otrzymywanych od żołnierzy. Na rozprawie oskarżony oświadczył, że listów tych nie może okazać, gdyż obawia się, aby mu ich nie skonfiskowano (?), a mimo zapewnienia trybunału, że nic podobnego mu nie grozi, oskarżony materjałów, ani listów nie okazał. Powoływał się natomiast na amnestję, a wkońcu prosił o połączenie jego sprawy z podobną sprawą karną, prowadzoną przeciw grecko-katolickiemu księdzu Tabaczkiewiczowi. **Trybunał po naradzie do prośby tej się przychylił.**

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 14 listopada (PAT). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie sesji jesiennej parlamentu na którem premjer Baldwin oznajmił, że **parlament będzie rozwiązany w piątek,** bieżącego tygodnia. Wyznaczając termin rozwiązania na piątek, rząd czyni to celowo. Premjerowi chodzi mianowicie o to, **aby po uzyskaniu zwolnienia od zobowiązań, przyjętych jeszcze przez Bonara Lawa,** wybory mogły się odbyć w takim czasie, aby miał on umożliwione zastosowanie tych środków, jakie mu są niezbędne w dziedzinie walki z bezrobociem. Dlatego — zdaniem premjera — rozwiązanie parlamentu powinno nastąpić możliwie najwcześniej, a zatem już w piątek z tem, że **wybory ogłoszone zostaną na 6 grudnia br.**

ASQUITH PRZECIWKO NAGŁYM WYBOROM

Londyn, 14 listopada (PAT). W mowie, wygłoszonej w Izbie gmin, Asquith występował przeciwko decyzji Baldwina szybkiego zarządzenia ogólnych wyborów, uważając, że decyzję te **sprowadziła obawa rządu przed przeprowadzeniem szczegółowej dyskusji w Izbie.**

ZAMACH NA TROCKIEGO.

Londyn, 14 listopada (AW). „Times“ donosi z Rygi o zamachu rewolwerowym, dokonanym na Trockim podczas uroczystego obchodu rocznicy rewolucji co następuje:

Trocki został raniony, jednakże poważnie zagrożony stan jego zdrowia starano się zataić. Celem operowania Trockiego zawezwano z Monachjum chirurga, który miał przybyć do Moskwy samolotem. Natomiast według innych pogłosek Trocki nie został wcale raniony, tylko **ma się poddać operacji na raka w żołądku.**

Dział ekonomiczny

CIĘŻKA SYTUACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Jak donosi łódzka „Republika“, panował onegdaj w szeregu firm handlowych i przemysłowych zupełny brak pieniędzy na wypłaty dla robotników i personalu administracyjnego. Odbywała się się wprost dzika pogoń za gotówką, a robotnicy nawet w większych firmach, czekali na wypłatę do późnej nocy, w wielu razach bezskutecznie, gdyż mimo wszelkich usiłowań, nie udało się zdobyć odnośnych kwot.

Trudne warunki gospodarcze odbijają się zabójczo na małym zwłaszcza przemyśle. Drobni przemysłowcy nie posiadają nawet pieniędzy na wyrobienie resztek swych surowców, o kupnie zaś nowych surowców chwilowo nawet mowy być nie może.

Na rynku towarowym w Łodzi zastój przekracza znane dotąd wypadki. Chęć sprzedaży objawia się żywo do tego stopnia, iż mniejsi fabrykanci sprzedawaliby towar niżej własnych kosztów produkcji. W przemyśle wielkim ceny trzymają się na dotychczasowym poziomie, acz z trudem i z tendencją zniżkową. Spodziewane jest w najbliższym czasie przesilenie w handlu włókienniczym, który może pociągnąć za sobą wiele ofiar z pośród słabszych firm, pracujących bez własnego kapitału obrotowego.

* PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ W P. K. K. P. W porozumieniu i za zgodą ministerstwa skarbu, naczelna dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej podwyższyła dotychczasową oficjalną stopę procentową, począwszy od dnia 12 listopada 1923 roku w następujący sposób:

Od weksli z terminem trzymiesięcznym, od pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych, instytucyj prywatnych i 6-procentowej pożyczki dolarowej, od rachunku otwartego kredytu i od pożyczek towarowych podniesiono stopę procentową na 48 procent.

Niezmieniona natomiast stopa procentowa obowiązuje nadal dla pożyczek terminowych na zastaw obligacji 5-procentowej państwowej pożyczki długo- i krótkoterminowej w wysokości 5 i pół procent, dla państwowej pożyczki terminowej w wysokości 7 procent, oraz dla wszystkich operacyj według miernika złotego, mianowicie dla dyskontu weksli złotowych w wysokości 6 procent, dla pożyczek terminowych na zastaw 6-procentowych złotowych bonów skarbowych, nabytych za pełnowartościową walutę w wysokości 7 procent, dla pożyczek terminowych na zastaw 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922 w wysokości 9 procent, dla rachunku otwartego kredytu i kredytu towarowego w wysokości 6 procent. — Przy kredytach, których stopa procentowa uległa podwyżce na 48 procent, zaliczać będzie P. K. K. P., prócz powyższej stopy procentowej, prowizję w wysokości 24 procent w stosunku rocznym od tych kredytów. Prowizja powyższa nie będzie stosowana przy pożyczkach terminowych na zastaw 4-procentowej państwowej pożyczki terminowej, 5-procentowej państwowej pożyczki długoterminowej, oraz przy wszystkich kredytach, udzielanych według miernika złotego. Zaliczana dotychczas na rachunek otwartego kredytu i od pożyczek towarowych prowizja w wysokości pół procent w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

* BONY ZŁOTE. Dnia 15 bm. przypada termin płatności 6-procentowych złotych bonów skarbowych S. I. C. Kurs, po którym będą wypłacane owe bony, ustalony został przez ministerstwo skarbu na 301.900 Mkp. za jeden złoty. Kurs ten ustalono zgodnie z ustawą na zasadzie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie między 29 października a 13 listopada b. r. Wypłata odbywać się będzie przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe i oddziały P. K. K. P. Nadto oddziały P. K. K. P. będą bony serji I. C. wymieniały na bony serji I. D. w terminie do 24 listopada włącznie, lecz tylko w miarę posiadanych zapasów bonów.

* OGRANICZENIE DOSTAW ZBOŻOWYCH. Jak donosi „Kurjer Łódzki“, na wiadomość o pozwoleniu wywiezienia kontyngentu zbożowego zagranicę producenci rolni ograniczają dostawy zbożowe na rynki wewnętrzne, zbierając w ten sposób zapasy do ewentualnego eksportu. Procedura ta odbija się bardzo ujemnie na konjunkturach handlowych rynku zbożowego. Wywołany stąd brak mąki wpływa również na wzrost ceny chleba. Przy dzisiejszych specjalnie trudnych warunkach utrzymania, sprawa ta winna stać się specjalnym przedmiotem obrad nadzwycz. komisarjatu do walki z drożyzną.

* KONKURENCJA DLA NASZEGO EKSPORTU. W Wiedniu powstało towarzystwo akcyjne, którego akcjonarjuszami są przemysłowcy francuscy, belgijscy i szwajcarscy. Bankiem operacyjnym tego towarzystwa będzie „Unionbank“, należący do znanego kapitalisty Bosla, a celem towarzystwa jest opanowanie rynku bałkańskiego, co stanowi poważną konkurencję dla łódzkiego przemysłu włókienniczego i może się odbić na naszym eksporcie włókienniczym na Bałkany.

* MARKA POLSKA NA GIEŁDZIE PRASKIEJ Związek banków w Pradze postanowił nie wykreślać z notowań giełdowych marki niemieckiej i polskiej. Co do tej ostatniej, to skarżono się, że obecna polityka dewizowa Polski uniemożliwia transakcje jej walutą i uchwalono odnieść się do P. K. K. P. z prośbą o stworzenie dla banków praskich kontaktu z nią.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wraz ze zwyżką walut i dewiz, na rynku akcyjnym również tendencja mocniejsza i żywszy ruch. Poprawiły więc kurs papiery arbitrażowe, pociągając prawie wszystkie inne ku górze.

Również i na pogiełdzie obroty większe: Gazy 17,750.000 w żądaniu; Jaworzno drob. 16,000.000-16,500.000, grube 16.000.000, w żądaniu pro ultimo 20,000.000—21.000.000; Chybi 6,600.000-6,100.000; Silesia 2,100.000—2,250.000: Len 380.000-440.000, Nafta Krosno 800.000 w żądaniu; Lokomotywy 285 000: Azot 60.000; Huta Krosno 250.000—300.000.,

W obrotach bankowych dolary 1.950.000: franki francuskie 110.00*: N. Jork 1,925.000—1,950.000; Londyn 8.500.000—8,700.000; Zurych 338.000—340.000; Wiedeń 27—25—27; Praga 57.000—56.000.

CEDUŁA KURSOWA

gieldy krakowskiej
z dnia 14 listopada 1923 r.

	W tysiącach marek pol. Ofiarowano - żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	375—425	380—395
Bank Małopolski	550—600	
Ziem. Bank kred.	90—130	110—120
Powsz. Bank kred.	80—45	40-42
Bank Komercjalny	50—100	95
Bank zw. sp. zar.	2900—3100	3000—3050
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	250—300	290—295
Impex	7.5—8.5	7.7—8
Pharma	200—275	2 0—260
Bracia Rolniccy	175—225	185—205
Polski Glob	2 —30	25—27
Żegluga Polska	50—60	52—55
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	7800—8500	7900—8400
Cegielski	575—650	600—625
Parowozy	2.5—275	245—260
Automotor	275—325	300
Trzebinia	350—400	380—395
Pocisk	300— 25	310
Górka	8 00—8500	8150—8 0
Siersza	4500—5200	5000—510
Tepege	2200—2600	2375—250
Polska Nafta	200—240	220—23
Pokucie	280—320	285—300
Oikos		
Strug	525—575	550—565
Syndykat koszyk.	100—150	120—13
Tłuszcze Trzebinia	2500—3000	275
Krakus	425—475	4 0—46
Chodorów	3400—3700	3500—3600
Ćmielów	625—725	640—70
Elektrownia Siersza	150—200	175—185
Niemojowski	300—350	325—340
Kapelusze Myślenice	200—23	220

GIEŁDA WARSZAWSKA z 14 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1.825.000 sprzedaż 1.843.000, kupno 1.807.000; Frank złoty w kupnie 351.300; Bony złote serja D 285.000—296.000.

Czeki: Belgja 87.100—87.050, sprzedaż 87.185, kupno 87.050; Holandja 692.500: Praga 52.950; Londyn 7.985.000—8 015.000, sprzedaż 8.065.000, kup. 7.905.000 N. Jork 1.825.000, sprzedaż 1.843.000, kupno 1,807.000 Paryż 102.000—101.750, sprzedaż 102.750, kup. 100.750; Szwajcarja 322.000—321.000, sprzedaż 324.000, kupno 318.000; Wiedeń 25¼—25, sprzedaż 25¼, kupno 24¾ Włochy 80.300—80.250.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 15 listopada. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin —.—; Holandja 215½; New Jork 570; Londyn 2590; Paryż 31.55; Medjolan 24.88 Praga 16.44; Budapeszt 00302; Bukareszt 292; Belgrad 657; Sofja 4.80; Wiedeń i austrjacka korona stemplowana 000.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

2453 2 6

FUTRA według najnowszych żurnali, wykonuje z własnych i dostarczonych materjałów firma **Sznajdrowicz** Kraków Rynek 29 **SERDAKI**

Absolwentka Akademji handlowej

szybko stenografująca, pisząca biegle na maszynie, zostanie przyjętą jako korespondentka i buchalterka. Zgłoszenia pod **„Rutyna“** do **Biura ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, Rynek główny L. 8.**
2474 1 2

Fortepian krótki, czarny, z angielską mechaniką, w bardzo dobrym stanie, za dolary do sprzedania. Zgłoszenia listowne do administracji „Nowej Reformy“ pod Fortepian. 2471

Apteki dzierżawy lub zarządu poszukuję. — Zgłoszenia pod „R. 100“ do administracji „Nowej Reformy“. 2462 3 4

Prokurzysta poważnej Spółki akcyjnej handlowo-przemysłowej, działu żelaznego i technicznego, zmieni posadę na równorzędną z powodów osobistych. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura „Prasa“, Kraków, ulica Karmelicka L. 16.
2446 3 3

FUTRA

najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach, w niezwykle wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych

poleca firma: **ANTONIEGO TRĄBKI SYN, KRAKÓW** poleca firma:

ULICA SZEWSKA L. 12.

2394 5 5

Kanapki rozkładane, otomany, materace włosienne, sprzeda tapicer, Kraków, ul. Kopernika 24.
2422 4 4

Kupuję papiery stare, zapisane, i gazety, każdą ilość, płacąc najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 2293 9 10

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i fortepianie. — Aleja Mickiewicza L. 55. 2420 2 4

Gospodyni, starsza, wdowa po rządcy dóbr, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady do starszej osoby. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod „Gospodyni. 2458 3 5

Krawcowa poszukuje miejsc prywatnych, tylko w lepszych domach. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod Krawcowa.
2464 2 2

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość: Administracja „Nowej Reformy“ między godziną 11—12 przed poł.

KREMY MYDŁA, PERFUMY ŻĄDAĆ WSZĘDZIE **„FASCINATA“** Fabryczny skład: M. STATTER i E. KLAPHOLZ, Kraków, Karmelicka 28 **WODY KOLOŃSKIE** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 158; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 2?5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

FABRYCZNY SKŁAD
MEBLI
stylowych, luksusowych i t. d.
S. MANNE
Kraków, Szpitalna 6.

OTOMANY
garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny
magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu
Antoni Rybiński
Kraków, Sławkowska 21.

M. BARDACH
zakład tapicerski
Kraków, ul. Florjańska 16
poleca
wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia.
Ceny przystępne.

Obuwie.

Stanisław Huchaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4
kupuje używane, sztuczne zęby, od 100.000—250.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 6,000.000 mk.
Wykonuje biżuterje.
Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE
brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 250.000 mkp., szczęki do 6 miij.
Zegarmistrz Landau
Kraków, ul. Sienna 17.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Elbenschütz, Rynek 8.

Maszyny do szycia.

SINGER
maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa, nici. Reperacja maszyn. Spółka akcyjna Singer Sewing Michine Company, Kraków, Sławkowska 13.

Bielizna.

Hugo Weinmann
ul. Starowiślna L. 6
poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamo we

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik
Teodor Tomaszkiewicz
Kraków, Florjańska 30
wejście przez sień
przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Zakłady naukowe.

„MATURA“
KRAKÓW, GRODZKA 60.
(Informacje i zapisy od godz. 3—6 po południu).
Instytut nauk. przygotow. do matury i egzam. wstępnego w zakr. gimn. i semin. naucz.
Nauka zbiorowa, indywidualna; specjalność: wykłady piśmne dla zamiejscowych.
Informacje i prospekty bezpłatnie.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski
Fr. Budziaszek
ul. Grodzka 3, I. p.
Wytwórnia pudru łopianowego na włosy, pudru twarzowego, artystycznych wyrobów z włosów.
Kupuje wyczeszki i obcięte włosy

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna Podwale 3, obok poczty.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons „Stingl Original“**

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów **Zygmunt Raba nast.** Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne.
FORTEPIANY. PIANINA.

ETER SIARCZANY
esencje, środek do skażania spirytusu
sprzedaje hurtownie 2172 1 2
Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego w Krakowie. Wielopole 5 oraz fabryka w Łańcucie.

Z powodu zmiany, zaszłej w przedsiębiorstwie
jest do sprzedania po cenie przystępnej
większa ilość maszyn do wyrobu gilz do papierosów
najnowszej konstrukcji.
Zgłoszenia pod »WPU. 1377« przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Warszawa, ulica Marszałkowska L. 124. 2463 2 3

CAZIMI
METAMORPHOZA
KREM — MYDŁO — PUDER
udelikatniają cerę, usuwają wszelkie jej wady.
Żądać wszędzie! 1859 4 4

Konkurs

na posadę
kontrolora kasowego i 2 kancelistów
przy Wydziale powiatowym w Lubaczowie.

Termin do wnoszenia podań do 8 dni po ogłoszeniu. Podania pod adresem: Dr Henryk Friser, prezes Rady powiatowej w Lubaczowie.

Warunki: nieprzekroczony wiek lat 40, świadectwo zdrowia i moralności; dla kontrolora szkoła średnia i egzamin z rachunkowości państwowej: dla kancelistów 4 klasy szkół średnich i znajomość pisania na maszynie. 2335

W Lubaczowie, dnia 1 października 1923 r.

Za prezesa Rady powiatowej:
Komisarz rządowy *Dr Henryk Friser*

WAŻNE DLA BIUR HANDL. I PRZEMYSŁOWYCH!
BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE S. SANDHAUSA
zaprz. rzeczoznawcy sądow. i rewidenta dla spółdzielni z ramienia Rady spółdzielczej ministerstwa skarbu
Kraków, XXII, ul. Zamojskiego L. 46, Telefon Nr 399.
Adres dla korespondencyj: **Kraków, I, skrytka pocztowa 101.**
Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg. przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń i t. p. Podejmuje się również założenia i prowadzenia ksiąg handlowych oraz obrotowych, stosownie do przepisów ustawy, jak również uregulowania zaniedbanej buchalterji, tak w miejscu, jak i na prowincji.
Organizacja biur. 2402

POSZUKUJĘ
w dobrem przedsiębiorstwie współudziału, o ile możności z czynną współpracą, z kapitałem jednego miljarda marek polskich. 2449
Zgłoszenia pod „Spreche polnisch 7164“ do Biura ogłoszeń M. Dukes Nachf. A. G., Wiedeń, I/1.

REKLAMY

do wszystkich wagonów polskich kolei państwowych
na wszystkie dworce kolejowe
do wszystkich pism krajowych i zagranicznych
przyjmuje 2075
Polskie Tow. księgarni kolejowych
„RUCH“ S. A.
Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

OGŁOSZENIE.

Dnia 25 listopada 1923 r. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Krakowie, przy ul. Augustjańskiej L. 4, w mieszkaniu p. Aleksandra Kleina

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **Banku spółdzielczego „AKCJA“** z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana § 10 statutu tego Banku w ten sposób, że odtąd dyrekcja Banku tego składać się ma tylko z jednego członka, zastępującego Bank na zewnątrz;
2) Wybór takiego samoistnego dyrektora;
3) Wybór nowych członków Rady nadzorczej w miejsce tych członków, którzy zgłosili wystąpienie z tejże Rady;
4) Wnioski i ewentualja.

W razie braku dostatecznej ilości członków, wymaganej do powzięcia uchwał, odbędzie się o godz. 5 po poł. w tem samem miejscu i o tymsamym czasie drugie Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym, które poweźmie uchwały, bez względu na ilość obecnych członków.

2155 **Dyrekcja Banku spółdzielczego „Akcja“ z ogr. odp. w Krakowie.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski